GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspred. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek Zaśl. N. M. P. Raj.
Wtorek Tymoteusza b. m.
Sroda Nawr. św. Pawła

Dziś wschód słońca o godz. .759 zach. 4.25
Jutro „ „ „ 7.58 „ 4 27
Dziś „ księżyca „ 7.21 „ 2.37

Nr. 10 | Wąbrzeźno, wtorek 24 stycznia 1928 r. | Rok VIII

Pierwszy obowiązek obywatelski.

Kraj nasz wchodzi obecnie w okres przedwyborczy. **Za kilka tygodni, bo już w dniu 4 marca wypadnie dzień głosowania na kandydatów poselskich do Sejmu, a w dniu 11 marca na senatorów.**

Niejeden sobie może niebardzo zdaje sprawę, jak ważną jest ta chwila w życiu Narodu, jak wielkie znaczenie i wpływ może mieć ona na dalszy rozwój losów naszego państwa. **Dlatego też pragniemy zawczasu omówić ten temat, aby przygotować społeczeństwo do tej ważnej i decydującej w dziejach narodu chwili.**

Człowiek żyjący w gromadzie społecznej, na każdym kroku spotyka się z rozmaitemi przepisami i ograniczeniami jego swobody działania, które potocznie nazywamy **prawem. Prawo bywa rozmaite,** dla jednych dobre, dla innych mniej doskonałe, a dla niektórych może nawet całkiem złe i krzywdzące, **ale jakie ono jest, takie musi być przestrzegane i szanowane, gdyż inaczej zapanowałby w gromadzie ludzkiej nieład i nieporządek,** o i których najbardziej ucierpiałoby całe społeczeństwo.

Istniejące jednak w społeczeństwach ludzkich **prawa nie są ani wieczne, ani wszędzie jednakowe.** Bywają one niejednokrotnie zmieniane i poprawiane w miarę rozwoju życia, zwyczajów i potrzeb społeczeństwa.

Są kraje, zwane monarchjami, w których źródłem prawa jest władza monarchy. W takim kraju naród nie ma swobody i własnej woli w rządzeniu swym losem i ustanawianiu praw, obowiązujących obywateli, tam bowiem za obywateli myśli i rządzi monarcha lub jego urzędnicy, siłą zmuszając naród do posłuchu tym prawom i rozkazom — jakie dla niego postanowią. **Są też znowu i inne, zwane republikami, w których naród rządzi się sam własną wolą, wyrażoną przez wybranych jego przedstawicieli. Do takich krajów należy też i Polska.**

W dawnych czasach prawie we wszystkich krajach panowały urządzenia monarchiczne, lecz w miarę rozwoju narodów lud wywalczał sobie prawo brania udziału w rządzeniu i ustanawianiu praw. **Dzisiaj we wszystkich krajach cywilizowanych władza monarchiczna została albo zupełnie zniesioną, albo mocno ograniczona przez udział ludu w ustawodawstwie.**

Naród nasz po zrzuceniu kajdan wiekowej niewoli odzyskał swobodę i wolność polityczną, a razem z niemi możność decydowania o własnych losach i stanowienia sobie praw. **Pierwszy sejm ustawodawczy uchwalił podstawy naszego prawa t. j. Konstytucję, która powiada, że „władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu. Organami Narodu w zakresie ustawodawstwa są „Sejm i Senat“.** Konstytucja więc nadaje nam cenne prawo wpływania na zmianę złych i niedogodnych ustaw przez naszych wybrańców w Sejmie i Senacie.

Jednakże jest to nietylko nasze prawo ale również nasz obowiązek obywatelski, albowiem od właściwego wypełnienia tegoż uzależniony jest cały przebieg prac ciał ustawodawczych. **Kto się od wypełnienia tego obowiązku uchyla, stwierdza temsamem, że nie zasługuje wcale na te swobody i prawa obywatelskie, jakie mu przyznała nasza Konstytucja.** Słusznie można powiedzieć, że **człowiek taki nie jest wolnym obywatelem, lecz że raczej godzien jest losu niewolnika, gdyż pozostaje istnieć tylko pod cudzym batem i władzą.**

Opieszalec taki, nie korzystający ze swego prawa wyboru przedstawicieli narodu, oddaje się dobrowolnie pod cudzą władzę i przewagę, może nieraz swych nieprzyjaciół. **Czyż ma on potem prawo narzekać na złe rządy i ustawy krzywdzące, gdy przez swe niedbalstwo lub nie świadomość przyczynił się do ich wprowadzenia? Gdy głosu swego nie rzucił do urny wyborczej, aby przeprowadzić wybór człowieka godnego i zacnego, któryby prawa złe i krzywdzące naprawił?**

Ale oprócz tych ogólnoobywatelskich powodów mamy jeszcze wiele innych przyczyn, które sprawiają, że głosowanie jest nietylko obowiązkiem obywatelskim, jest nietylko obroną własnych interesów i wykonaniem przysługujących nam praw, lecz **jest ponadto także bardzo ważnym i wielkim obowiązkiem narodowym.** W państwie naszem oprócz Polaków mieszka też wiele innych narodowości nieraz wrogo się odnoszących do naszej Ojczyzny. **Wiemy jak te obce i wrogie naszemu państwu elementy skwapliwie wykorzystują swe prawo wyborcze, jak ściągają oni do urny nawet chorych i słabych, aby tylko żaden głos się nie zmarnował, aby przeprowadzić swych wybrańców.**

Postępowanie takie winno być dla nas przykładem i my jak jeden mąż winniśmy pójść do wyborów i nie dopuścić, aby się na sze głosy zmarnowały. Powstrzymanie się od głosowania jest równoczesne ze zdradą interesów narodu polskiego i wydanie naszej ojczyzny w ręce jej wrogów. **Każdy Polak nie biorący udziału w głosowaniu pomaga wrogom Polski do zwycięstwa nad nią, do opanowania w niej prawodawstwa i rządów.**

Nie zapominajmy o tem ani na chwilę i niech przy urnach wyborczych w dniu głosowania nie zbraknie ani jednego obywatela Polaka. Tego wymaga od nas dobro i interes własny, obowiązek obywatelski. oraz interes państwa i Narodu. **Spełnijmy więc ten obowiązek jak na dobrych synów ojczyzny przystało, abyśmy nie robili sobie potem wyrzutów po niewczasie i mieli spokojne i czyste sumienie.**

Wolne składy soli na Pomorzu dla kupiectwa pomorskiego.

Wśród sfer gospodarczych Pomorza wywołała wielkie zaniepokojenie i rozgoryczenie wieść, głosząca, jakoby Departament Akcyz i Monopoli udzielił koncesji na otwarcie wolnych składów soli w Toruniu i Starogardzie, pomimo starań poważnych kupców pomorskich, osobom z poza Pomorza niefachowcom. Zaniepokojenie było tembardziej uzasadnione, że kupcy — sprzedawcy soli, zamiast zmiany dotychczasowych trudnych stosunków w obrocie solą na lepsze, słusznie obawiać się musieli pogorszenia tych stosunków, o ile składnice znajdą się w rękach niefachowców. Z inicjatywy Związku Tow. Kup. na Pomorzu odbyło się dn. 30 grudnia ub. r. zebranie w izbie Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu zebranie hurtowników soli z Pomorza, które powzięło odpowiednie uchwały. Na skutek konferencji udała się w dniu 5 stycznia br. delegacja, złożona z przedstawicieli obu Pomorskich Izb Przemysłowo-Handlowych, Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu oraz Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich w Toruniu do Dyrektora Departamentu Akcyz i Monopoli p. Wójtowicza, celem zasięgnięcia szczegółowych informacyj oraz przedstawienia postulatów sfer gospodarczych Pomorza p. Dyrektor Dep. Akcyz i Monopoli oznajmił jednakże, że obawy były płonne, ponieważ pomimo licznych wniosków, koncesje na wolne składy soli na Pomorzu nie zostały wydane i wydanie tych składów bez wysłuchania opinji sfer gospodarczych, Pomorza a w szczególności Pom. Izby Skarbowej nie było zamierzonem. Pozatem delegacja otrzymała przyrzeczenie, że wnioski kupców Pomorskich mandartjuszy Zw. Tow. Kup. na Pomorzu o przydzielenie koncesji na otwarcie wolnych składów soli w Toruniu i Starogardzie będą przychylnie załatwione, o ile reflektanci odpowiadać będą wymogom odnośnej ustawy oraz, gdy Pomorska Izba Skarbowa w Grudziądzu ich wnioski korzystnie zaopinjuje. Powyższa wiadomość powinna się przyczynić do uspokojenia zaniepokojonych sfer gospodarczych na Pomorzu i wpoić im przekonanie, że Rząd troszczący się o położenie gospodarcze na Pomorzu nie odmówi słusznym postulatom kupiectwa pomorskiego.

Fala mrozów.

Sztokholm, 18. 1. W środkowej i północnej Szwecji temperatura dziś spadła nagle do 28 st. niżej zera. Fala ogromnych mrozów posuwa się dalej na południe. Liczyć się należy z tem, że wkrótce nawiedzi państwa bałtyckie, Polskę i Niemcy.

Papieska Akademja Tiberina ku czci Ks. Kardynała-Prymasa Hlonda.

W niedzielę, dn. 15 bm. odbyła papieska Akademja Tiberina uroczyste zebranie ku czci Kardynała Prymasa Hlonda. Akademji przewodniczyła hrabina Amalja Capello. Żona ambasadora Nicaragui wygłosiła referat na temat: „Pokrewieństwo duchowe między Polską a Włochami“.

8 lat polskiego panowania w Działdowie.

Pod tym tytułem zamieszczają gazety niemieckie artykulik, dający pogląd na zajścia z przed ośmiu laty. Artykulik ten kończy się słowami: „Ośm lat upłynęło od owego dnia nieszczęsnego. Zawsze jeszcze jęczy (!) Działdowo pod ciężarem polskich łańcuchów niewolniczych (!!). A wygnani, którzy po tej stronie rzeki Szkotawy szukać sobie musieli nowego pola działania, ściskają z nami w milczeniu pięście, nie zapominają oni bowiem wydartej niemieckiej ziemi ojczystej, tak samo jako my nie zapominamy o kraju macierzystym“.

No! no! Ściskanie pięści i grożenie palcem w bucie nikomu nie zaszkodzi.

Prace ratunkowe około zatopionej łodzi podwodnej.



Zatopioną łódź podwodną „S. 4“ nie można było w czas wyratować, tak, że żyjąca jeszcze w łodzi załoga zginęła. Nurkom podczas prac ratunkowych przeszkadzały ustawiczne wichry.

Na obrazku naszym widzimy nurków pracujących nad zatopioną łodzią. Wpompowali oni do komory torpedowej tlenu. Mimo to wytwarzające się gazy i głód zabiły wszelkie życie w łodzi.

Czy obłąkani mają prawo głosu przy wyborach do Sejmu i Senatu.

Ordynacja wyborcza zawiera wiele luk nastręczających trudności przy interpretowaniu tej ustawy. Istotną lukę stanowi niewątpliwie kwestja praw wyborczych osób chorych umysłowo. Ustawa w tej kwestji milczy, praktyka jednak domaga się rozwiązania. Oto do jednej z komisyj obwodowych wpłynęła reklamacja, żądająca skreślenia ze spisu wyborców pewnej osoby z powodu jej choroby umysłowej.

W myśl obowiązującej procedury wyborczej komisja zawiadomiła o reklamacji osobę zainteresowaną. Nazajutrz do lokalu komisji zgłosiła się osoba, której prawa wyborcze w tak ostry posób zakwestjonowano.

Wyjaśnienia petenta, iż aczkolwiek kiedyś był leczony, dziś jednak jest zdrów i praw odebrać sobie nie pozwoli, nie przekonały komisji. Krótko mówiąc, p. X. skreślono z listy wyborców, a od decyzji komisji obwodowej skreślony odwołał się natychmiast do komisji okręgowej. Sprawa ta ma znaczenie zasadnicze i niewątpliwie ostatecznie oprze się o sąd najwyższy, który wyda w tej materji tak niezbędne orzeczenie.

Tragiczna ucieczka ze szpitala.

Warszawa. W środę około godz. 3 i pół w nocy, dozorca nocny, krążący na terenie ul. Smolnej—nagle dostrzegł, że z okna III piętra szpitala św. Łazarza wynurza się jakaś postać w bieli.

Przypatrując się badawczo temu zjawisku, ujrzał wkrótce, że tajemnicza postać poczęła opuszczać z okna coś w rodzaju grubej linki—poczem sama jęła zsuwać się po niej na dół.

W chwili, gdy postać zsunęła się zaledwie o piętro niżej, nagle powietrze przeszył przeraźliwy okrzyk rozpaczy i postać runęła na bruk.

W przestrzeni od okna III do II piętra zwisał urwany domniemanej strzęp linki.

Dozorca nocny wszczął alarm, na który nadbiegł policjant.

Na płytach chodnika przed domem nr. 3 przy ul. Smolnej leżała bezwładna młoda kobieta.

Wśród rozpaczliwych jęków wzywała pomocy.

Wezwano pogotowie ratunkowe, a lekarz stwierdziwszy złamanie kończyn oraz poważne uszkodzenia głowy, co rychlej przewiózł ofiarę do szpitala Dz. Jezus.

Badając okoliczności wydarzenia, policja niebawem ustaliła, że ofiarą była 26-letnia Antonina Solińska, mieszkanka Chełmna na Pomorzu.

Młoda ta kobieta, wtrącona przez wir życia w bagno nierządu została niedawno przez policję obyczajową — w drodze przymusowej — umieszczona w szpitalu na oddziale dla chorych wenerycznych.

Snać warunki, wśród których ofiara upadku znalazła się w szpitalu, nie były zbyt przyjazne, skoro postanowiła ona stamtąd zbiec.

W nocy, korzystając ze snu służby, S. zdobyła kilka prześcieradeł, powiązała je i po nich jak gdyby po lince, zamierzała opuścić się na ulicę.

Nieszczęście chciało, że prześcieradło rozerwało się i S. runęła na ziemię.

Wkrótce po przywiezieniu do szpitala S. zmarła.

Radjowa skrzynka pocztowa dla dzieci.

Dział dziecięcy radjostacji warszawskiej wprowadził od niedawna innowację, która została przyjęta z entuzjazmem i radością przez najmłodszych radjosłuchaczy. W ślad bowiem za skrzynką pocztową dla dorosłych radjosłuchaczy, zorganizowano obecnie radjową skrzynkę pocztową dla dzieci, którą prowadzi kierowniczka działu dziecięcego radjostacji warszawskiej, znana autorka bajek i opowiadań dla dzieci, pani Wanda Tatarkiewiczówna.

Do skrzynki pocztowej napływają masowo listy od dzieci, w których kilkuletni nieraz radjosłuchacze wypowiadają swoje życzenia i opisują wrażenia wysłuchanych audycyj. Listy te nieraz bardzo wzruszające, pełne dziecięcej prostoty, są materjałem ogromnej wagi dla kierownictwa działu dziecięcego, gdyż pozwalają odczuć sposób rozumienia i interpretacji audycji radjowej przez nasze dzieci.

Kącik radjowy.

— **Tydzień radjowy Nr. 3 (39).** Ukazał się numer trzeci ilustrowanego czasopisma programowego „Tydzień Radjowy“ i zawiera następujące artykuły: „Smutne ale prawdziwe“! (uwagi z powodu zamknięcia w Poznaniu miesięcznika „Radjo Polskie“); dokończenie artykułu prof. Stefana Błachowskiego p. t. „Radjo a szkoła“; feljeton „Kobiety a radjo“; audycje muzyczne „R. P.“; Przyjaciel radjostacji poznańskiej z Kalifornji; audycje „mówione“; Ciekawy artykuł „Ślepa fala i niemy promień“ (czyli radjo a kino); z dziedziny radjotechnicznej znajdujemy artykuł Stanisława Zielińskiego „Odbiornik kryształkowy dla odbioru zagranicy“ oraz rubrykę p. t. „Radjoamatorom ku uwadze“. Czasopismo radjowe, dział nowin radjowych, książki nadesłane i komunikaty wraz z dwoma stałymi działami (metoda języka francuskiego i dział rozrywek) dopełniają obfitej i urozmaiconej całości. Numer bogato ilustrowany. Cena tylko 50 gr. Do nabycia wszędzie! W najbliższym numerze ogłosimy wynik odpowiedzi na „wieczór zagadek“ oraz ogłosimy nową, o ciekawą ankietę. Administracja „Tygodnia Radjowego“ — Plac Wolności 11. II. p. telef. 42—41.

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.

Z kalendarza diecezjalnego.

Według zestawienia statystycznego, dołączonego do kalendarza diecezjalnego — directonium — na rok 1928 diecezja chełmińska liczy 872 814 dusz (w roku poprzednim było 860 372, przyrost wynosi więc 12 442).

Kapłanów jest w diecezji 507 (w poprzednim roku było 515); z tych 16 jest na emeryturze, a 20 znajduje się poza granicami diecezji. W ciągu roku 1927 zmarło 15 kapłanów (w roku poprzednim 5).

Seminarjum duchowne liczy w czterech kursach 127 kleryków (22 więcej niż w roku poprzednim), a mianowicie w pierwszym kursie 38, w drugim 42, w trzecim 32, w czwartym 15.

Zakonników (lub członków zgromadzeń religijnych) jest w diecezji 27 (w roku poprzednim 29), zakonnic (członków zgromadzeń religijnych, przeważnie Sióstr Miłosierdzia) jest 471 (poprz. 363).

Dekanatów liczy diecezja 26, kościołów parafjalnych 222, kościołów filjalnych 34, kuracyj czyli samodzielnych stacyj duszpasterskich, nie należących do rzędu probostw, 61. Kaplic publicznych i półpublicznych jest 76, prywatnych 9.

Najstarszym kapłanem diecezji jest ks. radca duchowny Juljusz Schmidt w Fordonie, który skończy 12 lipca br. 91 lat życia, a 4 maja 66 lat kapłaństwa. Po nim następuje co do wieku ks. prob. emeryt Heljodor Łaszewski w Toruniu, który 13 marca br. skończy 90 lat i ks. proboszcz-emeryt Wiktor Schleger w Chełmnie, który 27 listopada br. skończy 87 lat życia.

Złoty jubileusz kapłaństwa obchodzić będzie 28 kwietnia ks. prałat Dr. Romunald Frydrychowicz, powszechnie szanowany profesor gimnazjum biskupiego „Collegium Marjanum“ w Pelplinie.

Srebrny jubileusz kapłaństwa obchodzić będą w dniu 22 marca br.: ks. Tadeusz Bartkowski, proboszcz w Nowem; ks. Feliks Brettschneider, proboszcz w Waldowie; ks. prałat dziekan Bernard Dembek, proboszcz w Grudziądzu; ks. Wojciech Gliszczyński, wikarjusz w Grucie; ks. Norbert Hildebrandt, emeryt w Zamartem; ks. Franciszek Kalisz, proboszcz w Stężycy; ks. Marjan Karczyński, proboszcz w Łasinie; **ks. Albin Kroplewski, proboszcz w Kruszynach**; ks. Alojzy Łaski, proboszcz w Czarnymlesie; **ks. Leonard Dr. Łęgowski, proboszcz w W. Radowiskach; ks. Konstantyn Licznerski, proboszcz w Pluskowęsach**; ks. Teofil Mańkowski, proboszcz w Szynychu; ks. Wojciech Pronobis, proboszcz w Swarzewie; ks. Alojzy Puppel, proboszcz w Osiu; ks. Bernard Pyszora, profesor gimnazjum biskupiego w Pelplinie; ks. Mieczysław Rzewuski, proboszcz w Miłobądzu; ks. Wincenty Tomaszewski, proboszcz w Szemudzie; ks. Piotr Zakryś, proboszcz w Zblewie; ks. Edmund Zapałowski, proboszcz w Dzierzążnie.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 23 stycznia.

— **Zebranie Powiatowe P. S. L. Zjednoczenie Ludu w Wąbrzeźnie.** W dniu 20 stycznia r. b. na sali pana Kaczyńskiego odbyło się zebranie powiatowe „Zjednoczenia Ludu“ przy udziale około 250 osób. Po zagajeniu zebrania prezes Chwastek powitał obecnego na sali przedstawiciela powiatu Brodnickiego w osobie p. Sarnowskiego, który łącznie z całym klubem „Piasta“ w Sejmiku powiatowym przyłączył się do akcji „Zjednoczenia Ludu“. Poczem udzielił głosu referentowi p. Hajdlowi, który przedstawił położenie polityczne i gospodarcze kraju. P. Hajdel omówił poprawę stosunków od czasu przewrotu majowego, gospodarcze polepszenie życia ludu miejskiego, inne porządki w urzędach publicznych względem włościan, zaufanie zagranicy, zrównoważenie budżetu, osiągnięcie pożyczki zagranicznej, sukcesy pokojowej polityki Polski. Następnie napiętnował błędy i fałsze polityki Witosa i zaznaczył wielką ideę oczyszczenia i zjednoczenia ruchu ludowego senatora Bojki. Na zakończenie swej mowy wzniósł okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego, żywiołowe podchwycony przez wszystkich obecnych. P. Chwa-

NELLY LIEUTIER

Żona Renegata.

29) (Ciąg dalszy).

— Miałżebym nieszczęście przestraszyć panią lub przykrość sprawić moją obecnością? — zapytał żywo nieznajomy, spostrzegłszy surowy wyraz twarzy młodej kobiety.

— Zmięszałeś mnie pan tylko, ja to powinnam prosić o przebaczenie, że przerwałam mu samotność.

Mówiąc to Klemencja cofała się powoli, jak gdyby śpieszno jej było uciec od człowieka, dla którego mniej czuła pogardy, niżby pragnęła tego.

— Nie bierz pani na siebie roli, która właściwie mnie przypada — odparł śpiesznie młody człowiek — zatrzymałem się tu tylko na chwilkę, a jeżeli kto z nas ma stąd odejść, to z pewnością ja pani...

Klemencja milczała.

Od chwili jak znajdowała się wobec nieznajomego, wyobraźnia jej rozmarzona trochę, przeniosła ją w stare legendy niemieckie, których i Alzacja jest pełna: zdawało jej się, że widzi przed sobą nowego Fausta, pchniętego przez jakiegoś Mefistofelesa na miejsce, w którem ujrzała dawniej Hermana.

I nie śmiejąc spojrzeć poza siebie, cofała się ciągle w kierunku, w którym uwiązała konia.

Naraz wydała lekki krzyk i upadła. Potknęła się o pień drzewa leżący na ziemi, a jakkolwiek bardzo lekko się skaleczyła, nie mogła wstać o własnej mocy.

Nieznajomy w okamgnieniu był przy niej i pomógł jej powstać i przekonać się, że skaleczenie nie było wielkie.

Jakkolwiek ogłuszona trochę tym niefortunnym upadkiem, młoda kobieta zapewniła go, że było to tylko skaleczenie bez znaczenia i chciała wsiąść na konia i jechać dalej.

Ale pomimo wszystkich wysileń, niepodobna jej było obyć się bez pomocy zaimprowizowanego swego towarzysza; jakoż wsparta dopiero na jego ramieniu i podniesiona silną jego ręką, zdołała dostać się na siodło i ująć cugle w rękę.

Żegnając go więc wzrokiem, w którym malowała się wdzięczność raczej niż przestrach, szepnęła kilka słów niezrozumiałych prawie i usiłowała przyśpieszyć chód konia, by coprędzej zniknąć z oczu nieznajomego.

Ale po pierwszem żywszem poruszeniu krzyknęła z bólu.

— Nie możesz pani w tym stanie jechać sama — zawołał młody człowiek zbliżając się. — Pozwolisz więc, że towarzyszyć ci będę, dopóki inna pomoc nie nadejdzie.

— Jadę na uroczystość wiejską, gdzie pewna jestem znaleźć dobrych przyjaciół — odparła pani Sauvaitre z uśmiechem; — przyjmę więc pomoc pańską, dopóki się z niemi nie spotkam, poczem uwolnię pana natychmiast.

Następnie opowiedziała w kilku słowach, że udaje się do fermy Gundheimów, przepraszając nieznajomego za trud, jaki dla niej podejmuje.

— Trud to mniejszy niż pani sądzi — odparł wesoło młody człowiek — i zdaje się, że bez tego przeznaczonem nam było poznać się dzisiaj i ja bowiem, jeżelim się tu znalazł, to dlatego, że szedłem również na uroczystość, na którą panią zaproszono.

— Jakto? wprzód nawet nim oficjalnie przedstawiłeś się pan mieszkańcom? — zawołała nierozważnie młoda kobieta.

Młody człowiek spojrzał na nią z wielkiem zdziwieniem.

— Jestem tu dosyć znany, a historja rodziny mojej jest nazbyt smutna, bym potrzebował przedstawiać się w kraju, w którym urodziłem się i w którym przecierpieliśmy tyle — odpowiedział.

— Wiem o tem; wszyscy mówią, że pan urodzony jesteś na ziemi, którą rządzić masz jak pan samowładny.

I z oburzeniem, którego powściągnąć nie mogła, Klemencja odskoczyła z koniem od towarzysza drogi.

Nie zdając się wcale pojmować słów Klemencji i ruchu jaki im towarzyszył, młody człowiek zbliżył się do niej z żywością.

— Znasz mnie więc pani, skoro mówisz do mnie w ten sposób? — zapytał.

— Znam tylko nazwisko pańskie i atrybucje jego w tym nieszczęśliwym kraju i dlatego tem więcej pragnę połączyć się z mojemi przyjaciółmi i podziękować panu na zawsze za usługę, którą rada nie rada przyjąć musiałam.

(Ciąg dalszy nastąpi).

30 W imię naszej Swiętej Wiary, W imię dobra Ojczyzny, my Pomorzanie-Katolicy głosować będziemy na Nr. **30**, w szeregach Katolickiej Unji Ziem Zachodnich!!! **30**

Ze tylko w zgodzie i jedności

wspólpracując z naszym Rządem możemy zbudować silną i potężną Polskę

Że tylko w zgodzie i jedności, współpracując z naszym Rządem możemy zbudować silną i potężną Polskę. Wiemy jak mocno szkodziła nam waśń i niezgoda partyjna w poprzednim Sejmie. Pamiętamy wszyscy opłakane skutki dawnych rządów partyjnych, spadek waluty naszej i biedę powszechną w tych czasach, kiedy krajem naszym rządziły różne partje. Wiemy że one i dzisiaj pragną obalić rząd aby dorwać się do władzy z powrotem. **Czyż więc na te partje możemy oddać głosy nasze z czystem sumieniem?.**

Nie! Bo w razie ich zwycięstwa grozi nam znowu powrót walk w Sejmie, nieładu w gospodarce skarbowej i biedy w kraju.

Rząd Marszałka Piłsudskiego odbudowuje w Polsce przemysł i rolnictwo, tworząc warsztaty pracy. Zobaczmy wreszcie co to jest Katolicka Unja Ziem Zachodnich idąca pod Nr. 30.

Słyszeliśmy na wiecach z jaką nienawiścią zwalczali partyjnicy tę Unję, jak rzucali najróżniejsze oszczerstwa na listę Nr. 30. Ale dlaczego partyjnicy tak zaciekle zwalczają Unję? Dlatego że Unja jest dla nich największym przeciwnikiem, bo Unja to zaprzeczenie partyjnictw to związek czterech stronnictw polskich, które w imię jedności narodowej połączyły się dla przeprowadzenia wyborów na Pomorzu pod hasłem poparcia Rządu Marszałka Piłsudskiego i obrony naszej ziemi przed naporem niemieckim. Cała więc wściekłość zwraca się przeciw trzydziestce, bo ona poprze ten rząd, który nie pozwoli partyjnikom żerować na państwie naszem i prowadzić je na manowce i bezdroża.

Widzą oni, że idea jedności narodowej i połączenie wszystkich stanów i warstw dla wspólnego dobra całego narodu musi zwyciężyć waśni i nienawiści partyjne i klasowe, że idea współpracy społeczeństwa ze swym rządem musi w końcu zwyciężyć partyjne rozwydrzenie i że prędzej czy później naród polski odwróci się od nich i ich zgubnych dla kraju waśni, a w zgodzie i jedności poda sobie bratnie dłonie do wspólnej pracy dla dobra całego narodu, dla chwały i potęgi naszej Ojczyzny. Tego się najwięcej boją partyjnicy i dlatego gromy ciskają na Unję, wiedząc iż jej powstanie zapowiada koniec ich panowania nad narodem. Ale my nie pójdziemy za głosem, partyjnego zaślepienia tylko wszystkie nasze głosy oddamy na listę nr. 30, na listę Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, jako listę jedności i solidarności narodowej, która łączy wszystkie stany i warstwy narodu polskiego na Pomorzu i która szczerze chce współpracować z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Piłsudskiego poprzeć trzeba,
Skoro chce dla wszystkich chleba;
My go także popieramy
Na „30“ głos oddamy!!!

Kto zwalcza własny rząd polski, który pragnie zapewnić dobrobyt szerokim masom ludowem jest wrogiem państwa. „30“ popiera Marszałka Piłsudskiego, na „30“ głosujemy!

Partje „30“ zwalczają,
Bo im kraść nie pozwalają!

Każdy rolnik, jeżeli dba o dobro Ojczyzny i rozumie interes własny, winien głosować na listę Katolickiej Unji Ziem Zachodnich oznaczoną nr. 30 gdyż tam jest Chrześcijańskie Stronnictwo Rolnicze, które broni interesów Rolnictwa!

Nakazy chwili

Im bliżej dnia wyborów, tem częściej i głębiej zastanawia się każdy, na którą listę oddać swój głos wyborczy, by spełnić należycie swój obowiązek tak w stosunku do państwa jak i narodu.

Z pośród wielkiej ilości list wyborczych ogół miejski przedewszystkiem interesuje lista nr. 30. Katolickiej Unji Ziem Zachodnich.

Każdy obywatel, pragnący dobra kraju, zdaje sobie jasno sprawę, iż dobrobyt ogólny tylko wówczas jest możliwy, jeśli będzie istniała harmonijna współpraca między całem społeczeństwem, a rządem, stojącym na czele Państwa.

Tę harmonijną i rzeczową współpracę nad odrodzeniem gospodarczem kraju głosi Katolicka Unja, pragnąc, by nad całem życiem państwowem Polski górowały przedewszystkiem interesy gospodarcze oparte o ideały katolickie i narodowe.

Rozpanoszone partyjnictwo, pragnąc pozbawić wpływów Katolicką Unję Ziem Zachodnich i osłabić jej poważanie, stara się ogłaszać w sposób zły, iż Katolicka Unja jest związana z masonami i żydami.

Rozsiewane te wiadomości są fałszem i zwykłem oszczerstwem, obliczone na odciągnięcie głosów liście nr. 30.

Jak się przedstawia ta sprawa w rzeczywistości, najlepiej powiedzą o tem fakty Na całej liście Katolickiej Unji Ziem Zachodnich nie stoi ani jeden żyd, czy to do Sejmu czy do Senatu, czy też na liście państwowej. Wszak gdyby te wiadomości polegały na prawdzie czyż do pomyślenia byłby fakt, iż na liście nr. 30, na czołowych miejscach stoją ks. Prałat Madej i ks. Prałat Czuj.

Lista nr. 30 Katolickiej Unji Ziem Zachodnich jest listą szczerze katolicką i narodową wiążącą w sobie interesy szerokich sfer mieszczańskich z interesem wsi.

Ponieważ zaś jednocześnie Katolicka Unja Ziem Zachodnich szczerze pragnie i dąży do odbudowy gospodarczej kraju, opartej o twórczą i rzeczową współpracę z polskim rządem, przeto w dniu 4 marca każda obywatelka i każdy obywatel odda swój głos na listę Katolickiej Unji Ziem Zachodnich nr. 30.

Precz z partyjnictwem!
Jedność Narodowa to lista Nr.
30

Polska musi być katolicką!
głosuj na 30

Kto pragnie rozwoju warsztatów pracy, kto pragnie rozkwitu miast, ten głosuje na listę nr. 30 Katolickiej Unji Ziem Zachodnich

List Papieża do Marszałka Piłsudskiego.

Kstęp z listu, przesłanego Marszałkowi Piłsudskiemu przez Biskupa Henryka Przeździeckiego, Przewodniczącego Komisji Papieskiej.

Ojciec święty Pius XI dnia 20 grudnia 1927 r. najłaskawiej zechciał powierzyć mi zaszczytne dla mnie polecenia powtórzenia Panu Marszałkowi słów Jego Świątobliwości, zwróconych do Pana Marszałka, mianowicie:

Na Nowy Rok błogosławimy Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, Jego Żonie i umiłowanym Jego Córkom. Błogosławimy Marszałkowi na pracę rządów Jego dla dobra Polski i Kościoła w Polsce.

Czy głos ten jest także niemiarodajnym, jak odezwa ks. Radziwiłła, stwierdzająca, że Ojciec św. błogosławi Piłsudskiemu i jego poczynaniom? że zatem każdy każdy Katolik najgorliwszy może na listę rządu oddać swój głos?! Któż w końcu będzie najwyższą instancją w sprawach religji, Papież czy gazety endeckie?

Do wszystkich pracowników poczt, telegrafów i telefonów.

Koledzy!

W obecnej chwili, kiedy naród staje do urny wyborczej, aby wydać sprawiedliwy sąd o sobie i stanowić o przyszłości naszej Ojczyzny, wzywamy Was, abyście stanęli jak jeden mąż w obronie ideałów państwowych.

Dotychczasowe partyjnictwo przyprowadziło Ojczyznę na brzeg przepaści. Wyratował ją mężnym czynem człowiek, od młodości pracujący dla wolnej, niepodległej demokratycznej Polski. Kto jest wiernym synem Ojczyzny, musi przyznać, że od maja 1926 r. zaczyna się dla wszystkich lepsze jutro. My pocztowcy musimy stwierdzić, że Rząd pomajowy uchylił obniżenie poborów, od listopada **1926 r. przyznał 10 proc. podwyżki**, w październiku 1927 r. przyznał **jednorazowy zasiłek**, wreszcie w styczniu 1927 r. udzielił znowu **jednorazowego 45 proc. zasiłku**. Rządy przedmajowe skróciły normy urlopów wypoczynkowych, a rządy pomajowe uchyliły to krzywdzące rozporządzenie. Rządy przedmajowe pozbawiły urzędniczki nabytych praw urzędniczych w wypadkach zamążpójścia — rządy pomajowe zrównały prawa urzędnika-kobiety z prawami urzędnika-mężczyzny. Rządy przedmajowe **nie dopuszczały** do równouprawnienia w administracji pocztowej urzędników służby ruchu — rządy pomajowe **dopuszczają** urzędników ruchu do zajmowania na równych prawach stanowisk w administracji pocztowej. Rządy **przedmajowe** skrzywdziły nas w ustaleniu stopni służbowych — rządy pomajowe **przeprowadziły** przeszeregowanie przez nadzwyczajne awanse wyrównawcze „ad personam", z których korzysta około 50 proc. pracowników poza ustalonym terminem awansowania.

Jak widzimy, postulaty nasze zostały już częściowo zrealizowane przez obecny rząd a mamy głębokie przekonanie, że w najbliższej przyszłości dalsze nasze życiowe potrzeby zostaną wprowadzone w życie **przez Rząd Marszałka.**

Koledzy i Koleżanki, jeżeli widzimy, co dla nas dotychczas zrobiono, jest naszym świętym obowiązkiem poprzeć Rząd marszałka Piłsudskiego, a w dowód zaufania oddać głos na listę Nr. 30.

Za Zarząd Okręgowy
Związku Pracowników Poczt. Telegr. i Telef.

Gramek, prezes. Gostański, skarbnik.
Petecki, sekretarz.

POMORZANIE!

Chcecie wielkiej i silnej Polski to głosujcie na 30

30

Już czas najwyższy odnowić przedpłatę na „Głos Wąbrzeski" na miesiąc marzec.

Jeżeli kiedy, to właśnie teraz dzień przed wyborami, kiedy rozpoczyna się walka o ideały nasze religijne i narodowe — niezbędną jest w każdym domu gazeta stojąca na gruncie katolickim jako i narodowym. Że gazeta nasza służy tym, a nie innym ideałom przekonywujemy się z wzrastającej liczby abonentów. Nie chcemy, z powodu okazanego nam zaufania, czytelnikom pozostać dłużnemi. Otóż niniejsz. n-ru dodajemy obiecaną premję „Weterynarz" książkę, która winna być w każdym gospodarstwie, następnie postaramy się w piątki wydawać nasze pismo w objętości 6 stron. Dodatki nasze „Nasz Przyjaciel", dodatek powieściowy oraz ulubiony przez dziatwę „Opiekun Dziatwy" dodawać będziemy ze względów technicznych w piątki. I teraz kiedył kończy się drugi miesiąc tego nowego roku, kiedy w Polsce dzieją się rzeczy arcyważne — wzywamy Szan. Czytelników do zapisywania naszego pisma oraz do agitowania za niem. Im więcej będziemy mieć abonentów — tem bardziej ulepszać będziemy naszą gazetę! A więc do pracy!!!

Kwit na 1 miesiąc na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski"	**Wąbrzeźno**	na miesiąc **marzec**	**1,50**	**0,19**	**1,69**

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

....
Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

........................, dnia ....

Kwit na 1 miesiąc na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski"	**Wąbrzeźno**	na miesiąc **marzec**	**1,50**	**0 19**	**1,69**

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

....
Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

........................, dnia ....

Kto pragnie Polski Ludowej,

wykonania **reformy rolnej**, ochrony i poszanowania wszelkiej **pracy**, zabezpieczenia praw i interesów **ludu pracującego, dobra Kościoła katolickiego**, zwiększenia potęgi mocarstwowej **Polski i dobrobytu najszerszych mas,**

25 **ten w dniu 4 i 11 marca głos swój odda na listę** **25**

Polskiego Bloku Katolickiego

Przeczytajcie - rozważcie - głosujcie!

Jeżeli chcesz —
rozdziału Kościoła od Państwa, ślubów cywilnych i rozwodów, wyrzucenia nauki religji ze szkół, walki z św. Kościołem katolickiem, zniesienia własności prywatnej i panoszenia się żydostwa w Polsce . . . głosuj na listy socjalistów i wyzwoleńców nr. 2 i 3.

Jeżeli chcesz —
zwycięstwa bloku niemiecko-żydowskiego **głosuj na listę nr. 18**

Jeżeli chcesz —
by głos twój posżed na marne lub pomógł do wyboru ludzi, których wroga ludowi endecja zaleca jako swoich sojuszników **głosuj na listę nr. 7** Narodowej Partji Robotniczej, która wiele robotnikom obiecuje, lecz niczego nie dotrzyma, bo tych kilka posłów, ktorych będzie miała na mocy zawartego sojuszu, obowiazanych jest wstąpić do klubu kapitalistycznej endecji.

Jeżeli chcesz —
nagrodzić moralnych sprawców morderstwa na osobie pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, pragniesz powrotu rządów Grabskiego i innych ósemkowców, jeżeli pałasz nienawiścią do Marszałka Piłsudskiego . . . głosuj na listę endecką nr. 24, której to endecji poseł p. Marweg na wiecu w Świeciu powiedział, że chłopi powinni iść do wideł i gnoju, a polityką się nie zajmować.

Jeżeli chcesz —
rządów obszarniczych, obalenia ustawy o reformie rolnej, przerzucenia wszystkich ciężarów na lud pracujący . . . głosuj na listę „Unji" nr. 30,

utworzoną przez dawnych ósemkowców, zamaskowanych endeków i nieliczne grono przekupionych chłopów.

Jeżeli chcesz
zmarnować swój głos i w ten sposób przyczynić się do zwycięstwa niemców . . . głosuj na listę 21, 36 i innych drobnych grupek, z których żadna nawet pół mandatu nie dostanie.

Jeżeli chcesz —

demokratycznej Polski ludowej i katolickiej, ochrony wszelkiej pracy i zabezpieczenia praw i interesów ludu pracującego, wykonania reformy rolnej, sprawiedliwego rozłożenia ciężarów podatkowych

głosuj na listę

Polskiego Bloku Katolickiego nr. 25

Jak to gospodarz Ambroży Gruszka usłuchał dobrej rady swego sąsiada Pawła Imbra i stał się zamożnym człowiekiem.

4.

Powiedziałem poprzednio: dobra rada jest rzeczywiście dobrą, gdy w praktyce zastosowana przynosi korzyści. Teraz więc poproszę w imieniu nas tu obecnych, aby nam Paweł — jako stary praktyk — zdradził swoją tajemnicę: „fabrykacji złotych"!

„Prosimy, prosimy bardzo, czasu mamy dosyć a nie starczy jedna niedziela, to będzie druga, tyle świąt za pasem: Boże Narodzenie, Nowy Rok, Trzech Króli, to zamiast bezcelowo ten czas spędzać, może przy kartach, a jeszcze gorzej przy kieliszku posłuchamy bardzo chętnie naszego Pawła" powiedział Maciej i wszyscy przywtórzyli!

„Jabym był za tem, żeby co niedzielę lub święto u innego z nas się zejść, radzi Wojciech to na miejscu można niejedno zobaczyć i wspólnie omówić!"

Zgoda jednomyślna i uchwała, że za tydzień się wszyscy zbiorą u Tomasza pod lipą.

„Jak już tak wszyscy mnie napastujecie, odzywa się Paweł, no to muszę was usłuchać, bo was tu jest więcej, a mnie samemu trudno takiej przewadze się oprzeć, do rzeczy więc teraz.:

Hm, — chów świń — nic łatwiejszego jak to, powie sobie niejeden, głupstwo, nie ma się nad czem zastanawiać toć to moja kobieta śpiewająco załatwi, przecież nimśmy się pobrali u rodziców to robiła, od nich się nauczyła, tym rodzicom znów ich rodzice pokazali jak to się robi i tak dalej w przeszłość. Tak znów ta historja nie wygląda bo równocześnie z postępem czasu, postąpiła i wiedza rolnicza. Proszę sobie tylko wyobrazić: my chowamy świnie na tę samą modłę jak nasi przodkowie, a my dzisiaj na aeroplan już prawie nie spojrzymy, zwykłe radjo nas nudzi, staje się oklepanem, takie postępy zrobiła wiedza, a my tak po starodawnemu z naszym inwentarzem się obchodzimy.

Przecież nietylko medycyna, technika postąpiły milowemi krokami naprzód ale i rolnictwo na równi z innemi wiedzami.

Oto drobny przykład: kto dzisiaj zostawia czarne ugory? A jeżeli to jeszcze ktoś robi, to jest złodziejem własnej kieszeni, nawet kwadratowy metr ziemi nie powinien niepotrzebnie próżnować. Tak samo jest złodziejem własnej kieszeni ten, który swój inwentarz chowa według recepty swego dziada lub prababki.

Chcąc wogóle inwentarz mieć i chować trzeba wpierw pomyśleć o dachu nad głową tego zwierzęcia, t. j. o chlewie.

I o tem zaczniemy gawędzić.

Wej! Wej! jak ten Paweł się mądruje — niejeden sobie z was tak pomyśli, gada jak adukat, a skąd tej mądrości nabył? Czekajcie zaraz wam zdradzę tę tajemnicę!

„Wiecie, że byłem na wojnie światowej — od samego początku do końca — ciężkie to były czasy, wiecznie się człowiek musiał z nieprzyjacielem uganiać.....

„Pawle, — przerywa Maciej, któremu dobitnie się dała wojna we znaki, bo przyniósł z niej potrzaskaną nogę. — „Pawełku, powiedz mi tylko, nie wojowałeś ty tak samo jak mój szwagier? Wiesz, ten biedak też tak ciężko przez całą wojnę biedował, też tak okropnie się za „nieprzyjacielem" musiał uganiać, a wiecie gdzie? w Podzamczu przy przejściu granicznem!" — Rozbawiło to wszystkich, lecz Maciej ciągnie dalej: „tak dokumentnie sobie nie przypominam, jak to z tobą było, lecz zdaje mi się bracie kochany, że coś kiele tego!"

„Sąsiedzi, Maciej zgadł: pilnowałem jeńców na jednym folwarku w Saksach, a czym może skłamał, żem się przez całą wojnę za nieprzyjacielem nie musiał uganiać?" „No mniejsza z tem, w każdym razie miałem to szczęście że na owym folwarku była na wielką miarę zaprowadzona hodowla świń; na samym początku wojny gdy nie było biedy z paszą, to się tam wiele napatrzyłem, później hodowla ta przez rekwizycje prawie zupełnie upadła. Ale com skorzystał, tom skorzystał i z tem się z wami dzielę.

Wspomniałem o chlewie, dodam tu jeszcze: żeby ci się świnia dobrze chowała musi mieć koniecznie: 1. powietrze, 2. światło, 3. czystość, 4. średnią normalną ciepłotę, 5. ruch.

Przeważnie posiadają nasze chlewy wszelkie możliwe błędy jakie sobie tylko wyobrazić możemy. Ostatni najgorszy kąt w podwórzu: „tu będzie chlew dla świń!" jak często mówimy, a jeszcze częściej robimy! A tem samem sami sobie szkodzimy. Rozważcie sobie sąsiedzi, że prawie całe swe życie więzimy nasze świnki w chlewach; żadnego innego stworu tak po macoszemu nie traktujemy i tak koń, który pracuje, jest cały dzień na powietrzu, bydło cały dzień na pastwisku. drób wypuścimy na dwór i on także przez dzień zażywa rozkoszy, słońca i powietrza, tylko z naszą świnią inaczej się obchodzimy jakby to było zwierzę może drugiej klasy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nie ulegajcie podszeptom agitacji niemieckiej.

Wobec zbliżającego się dnia wyborów, który przyniesie nam zwycięstwo, Niemcy wysilają się na przeróżne fortele, mające na celu osłabić naszą solidarność względnie odciągnąć jakąś garstkę chwiejnych do uchylenia się od głosowania.

I tak Niemcy, chcąc wprowadzić w błąd mniej uświadomione jednostki polskie, angażują sobie dla swojej agitacji za dobre pieniądze, renegatów o polskich nazwiskach, którzy podejmują się tej hańbiącej i zdradzieckiej pracy.

Nadto Niemcy starają się o pozyskanie dla tych samych swoich celów robotników polskich, którzy wśród szerokich mas robotniczych posiadają jakieś wpływy. Tych również starają się „kupić" i w ten sposób pragną oni w dniu wyborów osłabić i uszczuplić wyborcze szeregi polskie.

Pomimo, że na pozór zdawałoby się, że nie znajdzie się do takiej hańbiącej roboty, to jednak mieli oni rzekomo pozyskać już niejakiego Piotra Cwiklewskiego, robotnika ze Żmijewa, pow. brodnickiego!

Strzeżcie się wszyscy Polacy i nie ulegajcie podszeptom zdrajców sprawy narodowej, których za kilka złotówek kupił Niemiec, aby w naszym kraju mógł zdobyć sobie za pośrednictwem swoich posłów, takie prawa, których Polacy w Niemczech nie mieli, nie mają i mieć nie będą!

Temu tylko przeciwstawić się można w ten sposób, że każdy Polak i katolik w dniu 4 i 11 marca br. nie uchyli się od obowiązku głosowania a nadto odda swój głos, wedle swego sumienia tylko na jedną z kat. i polskich list wyborczych.

Jan Sobieski i Józef Piłsudski

Wyniesienie tych obu obrońców chrześcijaństwa ozdobi ściany kaplicy loretańskiej w Rzymie.

Warszawa. Otrzymano z Rzymu wiadomość, iż za osobistą inicjatywą Piusa XI. dotychczasowe plany odnowienia Kaplicy Loretańskiej zostały ostatecznie zatwierdzone. Jako pendant do obrazu uwieczniającego zwycięstwo króla Jana III nad Turkami, umieszczony będzie na ścianie kaplicy obraz uwieczniający zwycięstwo marszałka Piłsudskiego, nad współczesnym wrogiem chrześcijaństwa, armją bolszewicką w 1920 r. Na obrazie obok marsz. Piłsudskiego umieszczona będzie postać ówczesnego nuncjusza w Warszawie, obecnego Papieża Piusa XI. W najbliższym czasie przybędzie do Warszawy, dla sportretowania marszałka Piłsudskiego mistrz włoski, któremu Watykan polecił wykonanie wspomnianego obrazu.

Od p. Dr. Szczepańskiego otrzymujemy niżej podane sprostowanie, które w całości w imię bezstronności zamieszczamy.

W numerze 49 Gońca Nadwiślańskiego z dnia 29 lutego 1928 r. ukazał się na stronie 4-tej artykuł pod tytułem:

„Obłudna endecja szuka kompromisu".

Po myśli obowiązującego dekretu prasowego proszę Szanowną Redakcję o umieszczenie poniżej wyszczególnionego sprostowania w Swoim piśmie w najbliższym numerze na sem samem miejscu, tej samej stronie i temi tamemi czcionkami.

z poważaniem:

(—) Dr. Józef Szczepański.

Sprostowanie!

1. Nieprawdą jest, jakoby Endecja szukała ugody z p. Chwastkiem, natomiast prawdą jest, że p. Chwastek sam za pośrednictwem pp. profesora Wawro, adwokata Filipowskiego, Zygmunta Tomaszewskiego z Wąbrzeźna i ziemianina p. A. Rudnickiego z Gzik szukał ugody z osobami prywatnemi nie będącymi upełnomocnionymi przez „Endecję", osobami temi byli pp. Antoni Makowski, inspektor szkolny Reiske, kupiec J. Nadolny i lekarz Dr. Szczepański wszyscy z Wąbrzeźna.
2. Nieprawdą jest jakoby w dniu 23 lutego 1928 r. Endecja zwoływała „konferencję" w Wąbrzeźnie i nieprawdą jest, jakoby „Endecja" listownie zapraszała na nią p. Chwastka. Natomiast wręcz przeciwnie konferencja ta zwołaną została li tylko z inicjatywy p. Chwastka, co niżej podpisanemu dwukrotnie telefonicznie zakomunikował p. profesor Wawro, który podkreślał przytem, że p. Chwastek za każdą cenę chce zgody ze mną.

Na skutek tego oświadczenia p. prof. Wawro udałem się w dniu 23 lutego 1928 r. o godzinie 6-tej wieczorem do wskazanego m lokalu Pomorskiego Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego w Wąbrzeźnie, gdzie zastałem pp. prof. Wawro, Zygmunta Tomaszewskiego, adwokata Filipowskiego i Antoniego Rudnickiego jako wysłanników p. Chwasta z jednej strony, a pp. Antoniego Makowskiego i inspektora Reiskiego z drugiej strony.

Jako katolik chodzący do św. spowiedzi dawno wybaczyłem p. Chwastkowi poczynione mi krzywdy. Jeżeli jednak chodzi o formę zewnętrzną zgody, to jestem gotów pomimo, że krzywda wyrządzona mi przez p. Chwastka niczem nie da się naprawić, darować mu na zewnątrz jego winę pod następującemi warunkami:

1. p. Chwastek spowoduje wycofania procesów cywilnych i karnego, wytoczonych mi z jego inicjatywy,
2. sprostuje w prasie artykuły przez niego pisane i mnie rozhydzające,
3. przeprosi mnie publicznie na posiedzeniu Sejmiku Powiatowego i prywatnie w mojem mieszkaniu.

Nieprawdą jest jakoby warunki moje „spotkały się z odmową ze strony p. Tomaszewskiego z odpowiedniem napiętnowaniem tej niecnej propozycji". Prawdą natomiast jest, że wszyscy wysłannicy p. Chwastka łącznie z p. Z. Tomaszewskim uznali moje warunki jako bardzo łagodne i podziwiali moją ustępliwość. Wobec tego stwierdzam, że:

1. nie działałem jako przedstawiciel Endecji nie mająb ku temu żadnych prawnych tytułów,
2. nieprawdą jest, jakoby na „konferencji" padło wogóle jedno słowo o polityce, a wszczególności o działalności politycznej p. Chwastka wzgl. mojej.

(—) Dr. Józef Szczepański.

PRZESTROGA!

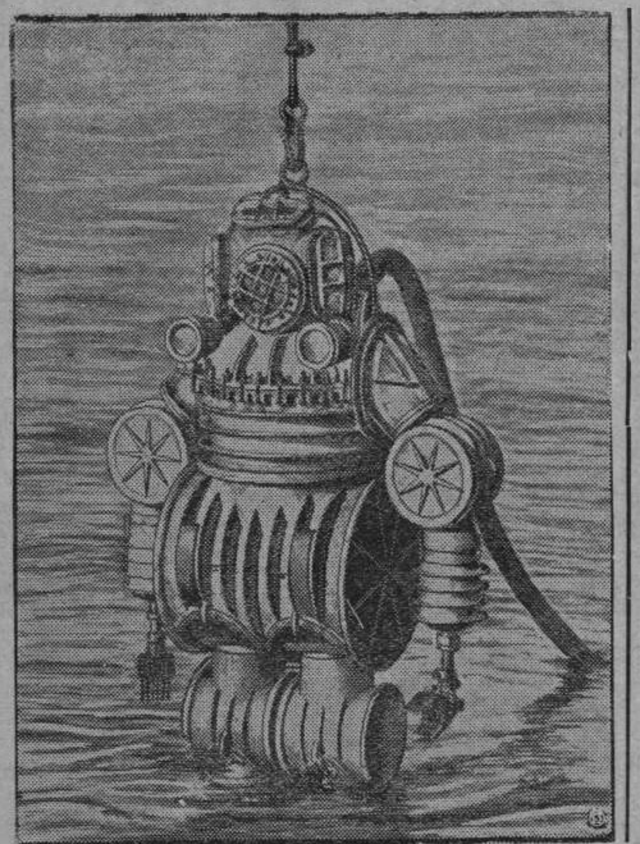
Rozbicie polskich głosów zagraża zwycięstwem Niemców, co spowodowałoby najpoważniejsze następstwa polityczne dla Pomorza i Polski. W imię naszej sprawy narodowej wzywamy stronników listy nie mających widoków przeprowadzenia posłów, by swe listy wycofali.

Wedle ścisłych, bezstronnych obliczeń nie mają listy 2, 3, 21, 25, 30 i 36 żadnych widoków wybrania posła w naszym okręgu. Apelujemy do sumienia narodowego wyborców, aby dla dobra sprawy narodowej oddali swe głosy na listę nr. 24, która najwięcej ma zwolenników. Odpowiedzialność za możliwą klęskę narodową spadnie na głowę tych, którzy nie usłuchają naszej przestrogi. Chociaż wiemy, że przeciwnicy nasi wyzyskają nasze wezwanie dla celów agitacji, nie wahamy się spełnić swojego obowiązku, aby na nas po wyborach nie zrzucono odpowiedzialności.

24 24 24

Powiatowy Komitet Katolicko-Narodowy w Wąbrzeźnie.

Nowoczesny potwór morski.



Prace około zatopionej w głębokości 35 metrów łodzi amerykańskiej „S 4“ prowadzone były z nadzwyczajną ostrożnością. Nurkowie ubrani byli w specjalne aparaty, ażeby wytrzymali napór wody. Na obrazku widzimy nurka amerykańskiego, którego „strój“ świadczy, że posuwać się i pracować może on tylko bardzo powoli.

stek zreferował przyczyny i powody przewrotu majowego, oraz wystąpienie senatora Bojki w Piaście. Pozatem przemówił prezes klubu P. S. L. „Piasta“ w Sejmiku powiatu Brodnickiego p. Sarnowski, referując o przystąpieniu całego klubu jako przedstawicieli ludu do „Zjednoczenia Ludu“ pod sztandar senatora Bojki dla współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego. P. Chwastek zabiera jeszcze głos w sprawie wyborów i bloku wyborczego, poczem po pewnej dyskasji przystąpiono do ustalenia kandydatur przyczem przez aklamację wysunięto kandydaturę p. Chwastka.

W toku dyskusji o przyszłej taktyce wyborczej stronnictwa sekretarz p. Tomaszewski podkreślił konieczność stworzenia wspólnego bloku wyborczego stronnictw polskich na Pomorzu, aby zadokumentować przy wyborach polskość ziemi naszej i nie dopuścić do rozbicia głosów polskich, które przyczyniłyby się tylko do zwycięstwa wyborczego Niemców. Po wzniesieniu okrzyków na cześć Marsz. Piłsudskiego i sen. Bojki przewodniczący pochwaleniem Pana Boga zamknął zebranie.

— **Sąd ławniczy w Wąbrzeźnie.** Rozprawa 11 stycznia 1928 r. Przewodniczący Naczelnik Paszkiewicz. 1. Michał Kułtuniewski z Wąbrzeźna o zniewagę 3 dni więz., 2. Antoni Grzywiński z Wąbrzeźna o wyst. z § 185 kk. uwolniony, 3. Teodor Górski z Lembargu o pogróżki uwolniony, 4. Bolesław Siegmüller z Starogardu o wyst. z § 136 kk. uwolniony, Alojzy Sadowski z Starogardu o wyst. z § 136 kk. uwolniony, 5. Ludwik Sokołowski z Jasła o kradz. uwolniony, 6. Władysław Radzimiński z Torunia o wyst. z § 223 kk. 3 dni więz., 7. Stefanja Gogolewska z Starogardu o wyst. z § 246 kk. 100 zł grzywny, 8. Bernard Drążkowski z Kowalewa o wyst. z § 185 10 zł grzywny, 9. Zofja Goszkówna z Brodnicy o kradz. 5 dni więz.

— **Nowe rozporządzenie o prowadzeniu ksiąg.** Wkrótce ma ukazać się nowe rozporządzenie w sprawie obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych, czemu sprzeciwiają się średnie placówki rzemieślnicze, motywując swoje stanowisko tem, że dochody są za szczupłe na to, aby móc utrzymywać specjalne siły biurowe do takich czynności. Nowe rozporządzenie reguluje jednak zasadniczo sprawy, albowiem obowiązek prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych nie jest zagrożony żadnemi karami. Kto zatem zechce, będzie prowadził, przeważna jednak część rzemieślników, ograniczy się do zwykłych notatek, stanowiących dziś na równi z księgami prawny dowód przy wymiarze podatków. Zresztą w interesie samych płatników leży, aby ułatwiali sobie obronę podatkową, przy pomocy możliwie jaknajlepiej prowadzonych ksiąg handlowych.

— **Urząd Stanu Cywilnego w Wąbrzeźnie za miesiąc grudzień 1927 r.** Urodzenia: 1. Irena Urszula Wernerowska ur. 6. 12. 27 r., 2. Leokadja Wąszewska ur. 9. 12. 27 r., 3. Konrad Zygfryd Ziółkowski ur. 13. 12. 27 r., 4. Łucja Bielick- ur. 13. 12. 27 r., 5. Marjan Kazimierz Reich ur., 16. 12. 27 r., 6. Zbigniew Stanisław Kowalski ur., 17. 12. 27 r., 7. Pelagja Zoltowska ur. 16. 12. 27 r., 8. Anna Leonarda Faterkowska ur. 19. 12. 27 r., 9. Stefan Maćkiewicz ur. 25. 12. 27 r., 10. Stefan Kaczyński ur. 26. 12. 27 r., 11. Urszula Trzepałkowska ur. 28. 12. 27 r., 12. Klemens Leon Wegner (nieślubne) ur. 29. 12. 27 r.

Śluby: 1. Szklarz Rodziński Feliks kawaler z panną Walerją Chabrowską zawarli ślub cywilny dnia 1 grudnia 1927 r., 2. Maszynista Jan Trojanowski kawaler z panną Wójcikówną Stanisławą zawarli ślub cywilny dnia 19 grudnia 1927 r., 3. Ogrodnik Wiktor Przedpelski kawaler z panną Marjanną Jankowską zawarli ślub cywilny dnia 29 grudnia 1927 r.

Zgony: 1. Bolesław Klinger w wieku 14 dni zm. dnia 30. 11. 27 r., 2. Robotnik Franc. Aniszewski w wieku 37 lat zm. dn. 2. 12. 27 r., 3 Marja Winkel wdowa w wieku 62 lat zm. dn. 4. 12. 27 r., 4. Wdowa Marjanna z Wiwatowskich Kamińska w wieku 76 lat zm. dn. 5. 12. 27 r., 5. Anna Marcinkowska owdowiała Kozłowska z Drążkowskich w wieku 78 lat zm. dn. 5. 12. 27 r., 6. Wiśniewski Józef robotnik w wieku 20½ lat zm. dn. 7. 12. 27 r., 7. Kazimierz Siałkowski w wieku 2 tygodnie zm. dn. 7. 12. 27 r., 8. Berta Prusakowska z Kędziorskich wdowa w wieku 64 lat zm. dn. 11. 12. 27 r., 9. Leokadja Wąszewska w wieku 48 lat zm. dn. 11. 12. 27 r., 10. Franciszek Borowski w wieku 16 lat zm. dn. 15. 12. 27 r., 11. Franciszek Rujner rolnik w wieku 70 lat zm. dn. 17. 12. 27 r., 12. Marjanna z Gadzińskich Makowska wdowa w wieku 56 lat zm. dn. 19. 11. 27 r., 13. Józef Szlagowski wdowiec w wieku 79 lat zm. dn. 19. 12. 27 r., 14. Emilja Zimmer w wieku 94 lat zm. dn. 25. 12. 27 r., 15. Julja Meyer w wieku 78 lat zm. dn. 26. 12. 27 r., 16. Bronisław Ogiński w wieku 1? lat zm. dn. 30. 12. 27 r., 17. Budniewski urodzone martwe dn. 30. 12. 27 r.

Urząd Stanu Cywilnego.

— **Radzyn Pom.** (Obchód gwiazdkowy Katol. Stow. Młodzieży Polskiej). Katolickie Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Żeńskiej i Męskiej w połączeniu urządziły wspólny obchód gwiazdkowy w niedzielę, dnia 8 stycznia br. w sali „Strzelnicy“. Obchód odbył się po południu. Po zagajeniu przez Ks. Patrona Lewandowskiego, nastąpił wspólny śpiew, poczem wygłoszona została deklamacja „Opłatek“ przez druchnę Litwińską i deklamacja „Choinka“ przez druha Lewandowskiego Jana. Ks. Patron w dłuższem przemówieniu wyjaśnił cele urządzenia obchodu. Po przemowie podzielił się Ks. patron opłatkiem z członkami patronatu, oraz wszystkiemi druchnami i druhami. Dalsze deklamacje wygłosił druh Feliks Goryński i druchna Tryankowska. Kilka druchen odegrało sztuczkę sceniczną „Podróż bez biletu“ oraz druchny amatorki odśpiewały komiczną kolendę. Największą atrakcją dla młodzieży był św. Mikołaj, który przywiózł dla druchen i druhów kilkaset paczek z podarunkami. Imponujący obchód zakończono wspólnem odśpiewaniem kolendy „W żłobie leży“. Na obchodzie obecnymi byli niemal wszyscy członkowie obu Stowarzyszeń, patronat stawił się w komplecie.

— **Golub.** (Samobójstwo). W sobotę 21 bm. usiłował popełnić samobójstwo mistrz rzeźnicki **Bronisław Twarogowski.** Denat oddał 2 strzały z rewolweru, skierowanego w głowę, z których jeden chybił, drugi zaś utkwił w głowie. Na miejsce czynu natychmiast przybyła policja i lekarz Dr. Nowak z Golubia. Po założeniu opatrunku przewieziono go do szpitala w Toruniu, gdzie stwierdzono, że niebezpieczeństwo życia nie grozi. — Powodem usiłowania samobójstwa było nieporozumienie w małżeństwie. Denat liczy lat 34.

— **Toruń.** (Rozprawa przeciw szpiegowi Krausemu.) Onegdaj odbyła się rozprawa tajna przeciw szpiegowi niemieckiemu Krausemu. Ogól ne zdziwienie wywołało w kołach tutejszej palestry przyjęcie obrony oskarżonego przez adwokata Mielcarzewicza, temwięcej, że wszyscy miejscowi adwokaci odmówili przyjęcia obrony ze względu na wielce szkodliwą działalność oskarżonego.

— **Warlubie,** pow. Swiecie. (Echa strasznego wypadku). Pisaliśmy już o wypadku kolejowym, który miał miejsce na tutejszym dworcu, lecz obecnie możemy się z naszymi czytelnikami podzielić dokładnemi informacjami. Otóż z powodu mylnego nastawienia zwrotnicy wjechał pociąg osobowy nr. 414, zdążający z Twardej Góry na wykolejnice, przyczem parowóz zwalił się z 5 metrów wysokiego nasypu, pociągając za sobą węglarkę, która postawiła się w poprzek. Znacznemu uszkodzeniu uległ również ambulans pocztowy, którego przednie koła się również wykoleiły. Ciężko ranny został maszynista Kurowski i palacz Klonowski, obaj z Tczewa, których też w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Tczewie. Lekko rannym został sekretarz pocztowy, pełniący służbę w ambulansie, Bagacki z Poznania. Rannym pierwszej pomocy udzielił miejscowy lekarz p. dr. Zawacki. Wskutek wolnego biegu pociągu szczęściem z pasażerów nikt nie został ranny. Na miejsce wypadku przybył starosta p. Kowalski wraz z pow. komendantem Policji Państw. p. Klimowiczem, który przeprowadził natychmiast dochodzenia na miejscu. Winę wypadku ponosi zwrotniczy, który obojętnie wykonywał swoje obowiązki. Parowóz jak i węglarka uległy znacznemu uszkodzeniu.

— **Grudziądz.** (Odebranie koncesji). Izba skarbowa odebrała właścicielowi pierwszorzędnej restauracji w Grudziądzu, „Królewski Dwór“ koncesję na wyszynk wódek, przyczem opieczętowała wszystkie napoje wyskokowe, znajdujące się w lokalu.

— **Łasin.** (Zamordował dziecko pod wpływem obłędu sekciarskiego). We wsi Nogat, koło Łasina, wieśniak Albert Marcin, należący do sekty baptystów, dostał nagle obłędu religijnego i zamordował swe 7 miesięczne dziecko. Policja odstawiła go do zakładu umysłowo chorych w Świeciu.

— **Pelplin.** (Tydzień trzeźwości). Z inicjatywy księdza biskupa Okoniewskiego w Pelplinie urządzony będzie w diecezji chełmińskiej, w czasie od 1 do 8 lutego, tydzień propagandy trzeźwości. Dnia 5 lutego we wszystkich kościołach wygłoszone zostaną okolicznościowe kazania oraz urządzone będą składki na cele walki z alkoholizmem.

— **Nowemiasto.** (Wypadek automobilowy). Na szosie pod Nowemmiastem samochód p. Kłosowskiego wpadł na drzewo, wskutek czego nastąpiła eksplozja zbiornika z benzyną. Samochód spłonął doszczętnie, kierowca wyszedł bez szwanku.

— **Starogard.** (Zasądzony na karę śmierci uwolniony.) Oskarżony o zabójstwo Chrystjan Narlocz, którego sprawa trwała z górą dwa lata, a ostatnio zasądzony na karę śmierci przez sąd okręgowy w Starogardzie, został w Grudziądzu uwolniony od winy i kary i wypuszczony na wolność. Oskarżonego bronił mec. Stankiewicz ze Starogardu.

— **Starogard.** (Napad złodziei na strażnika) Od pewnego czasu dokonywano ustawicznie kradzieży desek w tartaku f-my Münchau w Starogardzie, wobec czego powiększono liczbę stróżów nocnych o dwóch na 14 morgowym placu. W nocy jeden z nich zauważył podejrzanych osobników, którzy przeszli przez płot, chowając się między deskami; gdy stróż zbliżył się do owych desek, nagle wypadło z nich dwóch opryszków, z których jeden zbił go kijem, a drugi zadał kilka ciosów nożem. Dzięki grubemu kożuchowi, wyszedł stróż z opałów bez szwanku, kradzieże jednak nie ustały.

— **Dźwierzno.** (Mnożą się nieszczęśliwe wypadki przy maszynach rolniczych). Onegdaj w czasie rżnięcia sieczki u gospodarza Jubka w Lisewie Kościelnym pękło koło u sieczkarni. Odłamki koła tak silnie zraniły jednego z robotników, że w stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala. Tegoż dnia w pobliskim Dźwierznie w czasie młócenia zboża w tamtejszem probostwie jedna z robotnic chwycona została przez pas transmisyjny tak nieszczęśliwie, że doznawszy ciężkich obrażeń, w kilka godzin potem zmarła.

— **Chojnice.** (Smierć pod lodem.) Znany obywatel miasteczka Lubień niejaki Gostomski, udając się do znajomych, przechodził po zamarzniętem jeziorze. W pewnej chwili lód załamał się i Gostomski wpadł do wody. Na rozpaczliwe wołania nadbiegł jeden z mieszkańców nadbrzeżnych, który wydobył już jednak zwłoki.

— **Gdynia.** Krwawa awantura na tle mieszkaniowem miała ostatnio miejsce w Gdyni, gdzie dzierżawca piekarni w obozie akademickim pobił się do krwi z poddzierżawcą wspomnianej piekarni. Bójka wynikła, jak już zaznaczyliśmy, na tle mieszkaniowem.

— **Bydgoszcz.** (Śmierć szuka przyczyny). 25-letni robotnik Stefan Wiśniewski, udając się do pracy do znajdującego się po drugiej stronie rzeki Brdy tartaku Seliga, dla skrócenia sobie drogi, począł przechodzić po leżącej na rzece tratwie. W pewnej chwili Wiśniewski pośliznął się na wilgotnym pniu i wpadł do wody. Zanim nadbiegła pomoc, Wiśniewski utonął. Zwłok dotychczas nie wydobyto.

— **Bydgoszcz.** Ofiarą niebezpiecznej zabawy padł wyrostek A. G., zamieszkały przy ul. Wodociągowej. Podczas nieobecności matki chłopiec znalazłszy zapalnik od dynamitu, począł weń bić młotkiem, pragnąc go rozbić. W pewnej chwili nastąpił wybuch, przyczem odłamki urwały chłopcu 3 palce prawej i jeden palec u lewej ręki. Nieszczęśliwa matka po powrocie do domu, zastała chłopca bandażującego sobie krwią ociekające ręce.

— **Bydgoszcz.** (Ujęcie szajki złodziei). Policja bydgoska zdołała przyaresztować szajkę złodziei, złożoną z 5 osób, która w wielce wyrafinowany i sprytny sposób od dłuższego czasu okradała wozy, pozostawione na mieście bez pieczy.

— **Gniezno.** Kradzieży obuwia z włamaniem dokonali nieznani sprawcy w nocy, przez rozbicie szyby wystawowej, na szkodę p. Ziętka.

— **Września.** (Bandyci w agenturze pocztowej). Do ubikacyj agentury pocztowej w Chwalibogowie, pow. Września, włamali się w nocy złodzieje i skradli znaczków, pocztówek, weksli i listów poleconych, łącznej wartości 431 zł. Następnie wyłamali drzwi od przyległych ubikacyj i skradli maszynę do pisania wartości 600 zł., oraz maszynę do liczenia, wartości 400 zł. Dochodzenia policyjne są w toku.

— **Łódź.** (Budowa gimnazjum OO. Jezuitów.) Powstał komitet budowy katolickiego gimnazjum OO. Jezuitów, złożony z przedstawicieli wszystkich warstw społecznych miasta. Prace mają rozwinąć się z wiosną w całej pełni.

— **Lwów.** (Tragiczna śmierć człowieka muchy). W dniu dzisiejszym zdarzył się we Lwowie tragiczny wypadek, któremu uległ znany akrobata Poliński, przezwany „człowiekiem muhcą“. Mianowicie w czasie dokonywania produkcyj akrobatycznych, którym na jednej z najbardziej ruchliwych ulic przypatrywały się tysiączne rzesze publiczności. Poliński, w chwili, gdy z liny, umieszczonej ponad ulicą chciał zeskoczyć na pobliski balkon, stracił równowagę i spadł na bruk, doznając pęknięcia czaszki i złamania stosu pacierzowego.

RUCH TOWARZYSTW

— **Wąbrzeźno.** Tow. Katol. Czeladzi Rzemieślniczej odbędzie Roczne Walne Zebranie w niedzielę 29 stycznia 1928 r. po nieszporach w starej salce.

Z a r z ą d.

— **Wąbrzeźno.** Dziś o godz. 8-mej wieczorem w sali p. Klimka odbędzie się lekcja śpiewu „L u t n i“ Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 20. 1. 1928.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań

Żyto	39,00—40,00
Pszenica nowa	45,75—46,75
Jęczmień brow.	39,50—41,00
Jęczmień zw.	33,00—35,00
Mąka żytnia 70% z work. stan.	00,00—55,50
Mąka żytnia 65% z work. stan.	00,00—57.00
Mąka pszenna 65% z work.	65,50—70,50
Owies. n.	32,50—34,25
Otręby żytnie	28,00—29,00
Otręby pszenne	27,25—28,25
Rzepak	63,00—70,00
Groch polny	48,00—53.00
Groch Victoria	60,00—82,00
Ziemiaki jadalne	0,00—0,00
Ziemiaki fabryczne 16%	0,00—0,00
Słoma prasowana	0,00—0,00
Siano luźne	0,00—0,00

Ceny produktów rolnych.

Notowania firmy Hozakowskiego w Toruniu.

Toruń, dnia 20. 1. 1928 r.

Konicz. czer.	220—310	Konicz. b. prym.	—
„ szwedz	260—320	„ żółta . . .	160—180
„ żół. włusk.	60—80	Inkarnatka	140—150
Przelot.	190—225	Rajgras kraj. . .	80—95
Tymotka	45—50	Seradela	23—24
Wyka lat. czyst.	35—36	Wyka zimowa . .	70—80
Groch zielony . .	60—70	Groch polny	46—52
Bobik	36—40	Gorczyca	60—65
Rzepak	60—64	Rzepik	68—70
Łubin n. siew. .	19 . —20	Łubin żół. siew. . .	24—25
Siemie lniane . .	78—82	Konopie	60—70
Mak nieb. . . .	110—120	Tatarka	36—44
Mak biały . . .	140—150	Proso	30—40
Kukurydza . .	—	Kukurydza ru-	
Koński Ząb“ .	—	muńska	—

Targowica poznańska.

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen

z dnia 19. 1. 1928 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Jałówki i krowy	
a) pełnomięś. wytucz. jałówki najwyż. wart. rzeźnej	—
b) pełnomięś. wytucz. krowy najw. wartości rzeźnej do lat 7	164—172
c) starsze wytucz. krowy mniej dobre młode krowy i jałówki	148—150
d) miernie odżyw. jałówki i krowy	124—130
e) licho odżywiane krowy i jałówki	90—100
Cielęta	
a) najprzedniejsze cielęta tuczne	—
b) średnio tuczone cielęta i najprzed. ssaki .	156—160
c) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	148—150
d) liche ssaki	136—140
Świnie	
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	208—212
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	200—206
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	194—196
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	182—188
f) maciory i późne kastry	150—180

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ (B. Szczuka Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Za liczne i szczere dowody współczucia oraz oddanie ostatniej przysługi naszej najdroższej córce, i siostrze śp.

Wiktorji Gostomskiej

składamy na tej drodze Przewielebnemu Duchowieństwu, wszystkim krewnym i znajomym najserdeczniejsze

B Ó G Z A P Ł A Ć

rodzice i siostra

Licytacja przymusowa

Dnia 25 stycznia 1928 r. o godz. 9-ej sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu u **Franciszka Chmielewicza w Lisewie**

prosiaka 3 mies. pół ctr.

Litwin, komornik sądowy w Golubiu

Przetarg przymusowy

W dniach niżej określonych sprzedawać będzie egzekutor powiatowy przy Pow. Kasie Chorych w Wąbrzeźnie na pokrycie zaległych składek ubezpieczeniowych najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą gotówką u niżej wymienionych.

1.	**u p. Rudnickiego w Gzikach**	**dnia 31 stycznia 1928 r. o godz. 11-tej przed poł.**	**kanapę i 2 fotele**
2.	**u p. Janakowskiego w Kowalewie**	**dnia 1 lutego 1928 r. o godz. 11-ej przed poł.**	**8 butelek koniaku**

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Hrabiowskie leśnictwo

rewiru **Wronie.**

Licytacja drewna.

W sobotę, dnia 28 stycznia br., o godz. 10-tej przed południem odbędzie się **w oberży p. Deuble'a w Król. Nowejwsi**

licytacja publiczna

najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą.

Sprzedawane będzie drzewo olszowe, bukowe, dębowe i sosnowe długie, drągi, szczapy, kije i chróst

Drzewo użytkowe nie będzie przed godz. 2 po poł. licytowane.

Leśniczy rewirowy.

We wtorek, dnia 24 bm. wieczorem odbędzie się w moim lokalu przy **ul Kościuszki 1**

wieczorek familijny

na który wszystkich obywateli uprzejmie zaprasza

z poważaniem

gospodarz

Potrzebny **od 1 kwietnia 1928 r.**

włodarz

do ludzi conajmniej **z 3 zaciężnikami**

Zgłoszenia ze świadectwami przyjmuje

Majątek **Mgowo**

Ucznia

syna uczciwych rodziców

poszukuje

Pom. Stow. Roln.-Handlowe

Majętność Chełmonie

poszukuje

od 1. IV. 1928 r.

kowala i kołodzieja

z własnemi narzędziami